

Sygn. akt I ACa 93/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Roman Dzięczek (spr.)

Sędziowie: Beata Byszewska

del. Anna Strączyńska

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Gmina N.

przeciwko W. M. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 grudnia 2020 r., sygn. akt III C 1827/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym, drugim, czwartym i piątym w ten sposób, że powództwo oddala oraz zasądza od Gminy N. na rzecz W. M. (1) kwotę 4337 zł (cztery tysiące trzysta trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację powódki;

III. zasądza od Gminy N. na rzecz W. M. (1) kwotę 2590 zł (dwa tysiące pięćset dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Roman Dzięczek Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 93/21

UZASADNIENIE

Pozwem skierowanym do Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 18 grudnia 2019 r. powód Gmina N. domagała się zobowiązania pozwanego W. M. (1) do zamieszczenia na portalu internetowym N..TV pod adresem (...) oświadczenia o następującej treści:

„W związku z artykułem, który ukazał się dnia 29 października 2019 r. w portalu N..TV pt. (...) zatrzymało burmistrza W.. Co ma wspólnego z tym gmina N.?”, przepraszam Gminę N. za rozpowszechnianie nierzetelnego przekazu sugerującego Jej związek ze sprawą zatrzymania

burmistrza D. W. (...) W. pod zarzutem korupcji, mimo braku jakichkolwiek podstaw faktycznych do tego typu krzywdzących twierdzeń”.

Powód zaznaczył, iż powyższe oświadczenie, winno zostać opublikowane na stronie głównej portalu internetowego N..TV w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku i być nieprzerwanie widoczne przez kolejnych 45 dni, w górnej centralnej części strony (powyżej aktualnych artykułów), pisane poziomo na białym tle czarną czcionką T., rozmiar 12, ze standardowymi odstępami między literami oraz interlinią 1,5 wiersza. Jednocześnie powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 10.000 zł na rzecz Fundacji (...) (KRS (...)), z przeznaczeniem na cele statutowe o charakterze społecznym wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając wystąpienie z powództwem Gmina N. argumentowała, że doszło do naruszenia jej dóbr osobistych (dobrego imienia, renomy), poprzez stworzenie wrażenia, że lokalny samorząd jest powiązany z przestępczą działalnością o charakterze korupcyjnym, co w ocenie powoda pozostawało nieprawdziwą i niczym nieopartą insynuacją. Zdaniem strony powodowej, pod pozorem fragmentu o treści „Ciekawostką jest to, że biznesmen ten prowadzi również szerokie inwestycje na terenie Gminy N.. Na jutrzejszej sesji Rady Gminy w punkcie 19 obrad, radni będą uchwalać nowy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla działki, której właścicielem jest firma należąca między innymi do zatrzymanego. Uchwała ta miała być już rozpatrywana na poprzedniej sesji, ale została z niej wtedy zdjęta.” autor przypisał powodowi powiązanie ze sprawą jednej ze stołecznych dzielnic, z którą nie miała nigdy nic wspólnego. Sprawa dotyczyła zatrzymania przez (...) na gorącym uczynku urzędującego w tamtym okresie burmistrza D. W. A. (...). mającego rzekomo związek z procederem korupcyjnym. Powód dołączył do pozwu cztery fragmenty artykułów z portali internetowych o charakterze informacyjnym ((...)) na wykazanie powszechności informacji dotyczącej korupcyjnego incydentu ((...)). Dodatkowo powód przedłożył wydruk ze strony internetowej pozwanego, przedstawiający subiektywne komentarze umieszczone przez internautów pod tekstem jego autorstwa, co zdaniem powoda odzwierciedla nastroje wywołane publikacją i negatywny odzew opinii publicznej.

Strona powodowa podniosła również, że pozwany w rażący sposób naruszył obowiązki ciężące na dziennikarzu i wydawcy, poprzez niezachowanie należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Gmina N. nie miała nawet możliwości skomentowania i zajęcia stanowiska w przedmiotowej sprawie, zatem w ocenie powoda zasadnym stało się wytoczenie powództwa, mającego na celu ochronę jego dóbr osobistych.

W odpowiedzi na pozew, pozwany W. M. (1) wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów ewentualnego zastępstwa procesowego. W swoim piśmie pozwany zaprzeczył twierdzeniom powoda, jakoby rozpowszechniał nierzetelny przekaz, który mógłby sugerować, że Gmina N. miała czynny związek z zatrzymaniem burmistrza D. W., pod zarzutem korupcji. Zaprzeczył również, że taka sugestia nie padła w tekście artykułu pt. (...) zatrzymało burmistrza W.. Co ma wspólnego z tym gmina N.?” i oświadczył, iż owe pytanie będące jednocześnie tytułem publikacji miało wyłącznie uzasadniać poruszenie tego tematu na łamach (...) który zajmuje się tematyka lokalną, a sprawy krajowe są wyjątkami. Pozwany zarzucił brak legitymacji procesowej po stronie pozwanej, bowiem powód, jego zdaniem, nie określił jaką rolę ma odgrywać w sprawie W. M. (1), tj. czy odpowiada on jako redaktor naczelny czy jakakolwiek inna osoba ponosząca odpowiedzialność za publikacje artykułów na stronie N..TV. Stwierdził także, iż powód nie dowiódł, iż w niniejszej sprawie W. M. (1) ponosi odpowiedzialność za publikację artykułu jako osoba fizyczna, a jeśli powód zamierzał pozwać redaktora naczelnego – powinien go jasno wskazać. Jeśli natomiast powód miał na myśli W. M. (1) jako wydawcę portalu, to mylnie

określił stronę pozwaną, gdyż wydawcą jest spółka cywilna (...), M. M., (...). W. M., a tym samym wspólnicy spółki cywilnej odpowiadają za działania spółki solidarnie.

Pozwany zarzucił także brak podpisu autora pod artykułem wskazując, że twierdzenia powoda wzajemnie się wykluczają, a przedłożony materiał dowody zawiera nieaktualne informacje o osobie pozwanej. Poza tym pozwany stwierdził, że okoliczności opisane w artykule są prawdziwe i przedstawione w sposób rzetelny, co jego zdaniem wyłącza bezprawność działania strony pozwanej. Wskazał, że informacje zamieszczone w publikacji pochodziły z oficjalnego źródła – tj. ze strony internetowej (...), o czym zostali poinformowani czytelnicy portalu N..TV. Informacja o zatrzymaniu drugiej osoby tj. S. (...) było powołaniem się na informacje zamieszczone przez (...), a to, że jest przedsiębiorcą działającym na terenie Gminy N. wynikało z wcześniejszych informacji dotyczących sprzedaży działki nr (...) zamieszczonych w (...) Gminy N., a następnie przekształcaniu jej planu zagospodarowania przestrzennego. Informacje te miały, zdaniem pozwanego, wyłącznie charakter „newsowy”, a sugestia jakoby informacje te miałyby naruszać dobra osobiste Gminy N. jest irracjonalna, nieuprawniona oraz stanowi nadinterpretację powoda.

Pozwany zarzucił również, że autor w żaden sposób nie mógł naruszyć dóbr osobistych powoda ze względu na opisanie faktów wynikających z informacji prasowych i dokumentów dostępnych w (...) Gminy N., gdyż informacje pochodziły z wiarygodnych źródeł i wykorzystane były z zachowaniem staranności i rzetelności dziennikarskiej. Stwierdził, że artykuły na portalu N..TV nigdy nie miały na celu zaszkodzeniu wizerunkowi Gminy, a portal N..TV jest wyłącznie medium, który piętkuje i nagłaśnia niewłaściwe zachowania lokalnych urzędników.

Pozwany zakwestionował także zaistnienie krzywdy przez powodową Gminę i zarzucił niewykazanie, że doszło do naruszenia jej dóbr osobistych. Zdaniem pozwanego nieprawdziwe jest twierdzenie powoda, jakoby to właśnie publikacja, będącą przedmiotem w niniejszej sprawie wpłynęła na sposób postrzegania powoda przez opinię publiczną. Poza tym, pozwany wskazał, że wysokość zadośćuczynienia wskazana przez stronę powodową jest rażąco wygórowana i nie sposób przyjąć aby krzywda doznana przez powoda na skutek publikacji artykułu była warta łącznie 10.000 zł.

W piśmie z dnia 28 września 2020 r. stanowiącym replikę na odpowiedź na pozew Gmina N. podtrzymała swoje stanowisko w sprawie oraz wniosła o rozszerzenie tezy dowodowej dotychczas zgłoszonych świadków. Odpowiadając na zarzut pozwanego, wskazała, że pozwany jako osoba fizyczna ponosi kumulowaną odpowiedzialność prawną za naruszenie dóbr osobistych zarówno jako autor, jak i redaktor naczelny czy wydawca dziennika N.. TV. Wskazała również, że wobec szerokiego rozpowszechnienia spornego przekazu zasadnym jest domaganie się publikacji oświadczenia o przeprosinach oraz stosunkowo niewygórowanego zadośćuczynienia, które ma stanowić formę zrekompensowania wyrządzonych krzywd w obliczu bezprawnego naruszenia dóbr osobistych ((...)).

W dalszym toku postępowania strony podtrzymywały dotychczasowe stanowiska.

Wyrokiem z dnia 03 grudnia 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanemu W. M. (1) aby zamieścił na portalu internetowym „N..TV” znajdującym się pod adresem (...) oświadczenie o następującej treści:

„W związku z artykułem, który ukazał się dnia 29 października 2019 r. w portalu N..TV pt. (...) zatrzymało burmistrza W.. Co ma wspólnego z tym Gmina N.?”, przepraszam Gminę N. za rozpowszechnienie nierzetelnego przekazu, sugerującego Jej związek ze sprawą zatrzymania

burmistrza D. W. (...) W. pod zarzutem korupcji, mimo braku jakichkolwiek podstaw faktycznych do tego typu krzywdzących twierdzeń. W. M. (1)”

przy czym, powyższe oświadczenie winno zostać opublikowane na stronie głównej portalu N..TV w terminie 7 (siedmiu) dni od uprawomocnienia się wyroku i być nieprzerwanie widoczne przez okres 45 (czterdziestu pięciu) kolejnych dni, w górnej centralnej części strony (powyżej aktualnych artykułów), poziomo na białym tle, czarną czcionką T., rozmiar 12, ze standardowymi odstępami między literami oraz interlinią 1,5 wiersza;

zasądził od pozwanego W. M. (1) na rzecz Fundacji (...) (KRS (...)) kwotę 2.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie powództwo oddalił; zasądził od pozwanego W. M. (1) na rzecz powoda Gminy N., kwotę 1.320,00 złotych kosztów procesu, w tym kwotę 720,00 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika; zasądził od powoda Gminy N. na rzecz pozwanego W. M. (1) kwotę 980,00 złotych tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Bezspornym był pomiędzy stronami fakt publikacji artykułu na łamach portalu internetowego dziennika N..TV (...) pt. (...) zatrzymało burmistrza W.. Co ma wspólnego z tym gmina N.?” w dniu 29 października 2019 r., a także powszechność informacji dotyczącej zatrzymania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne A. (...). - ówczesnego burmistrza stołecznej D. W. oraz tureckiego inwestora S. B.

Artykuł (...) zatrzymało burmistrza W.. Co ma wspólnego z tym gmina N.?” ukazał się w portalu internetowym nadarzyn.tv, którego redaktorem naczelnym jest W. M. (1). Pozwany był autorem w/w tekstu. Treść artykułu dotyczy zatrzymania na gorącym uczynku burmistrza dzielnicy W. (...) W., który w zamian za łapówki miał wydawać decyzji administracyjne, korzystne dla dewelopera dotyczące warunków zabudowy. Zgodnie z artykułem wręczającą łapówkę miały być S. (...). W artykule wskazano, iż biznesmen ten prowadzi również szerokie inwestycje na terenie Gminy N.. Dalej wskazano, iż na jutrzejszej sesji tj w dniu 30.10.2019 roku radni (Gminy N.) mieli uchwalać nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla działki, której właścicielem jest firma należąca między innymi do zatrzymanego. Uchwała ta miała być już rozpatrywana na poprzedniej sesji, ale została z niej wtedy zdjęta. Uchwała Rady Gminy dotyczyła działki nr (...), której właścicielem miała być (...) sp. z o.o.. S. (...). (S. B. (1)) – wskazany w treści artykułu jako biznesmen wręczający łapówkę, nie jest od 2011 roku, właścicielem (...) sp. z o.o., bowiem w 2011 roku zbył swoje udziały w w/w Spółce na rzecz osoby fizycznej, następnie w/w Spółka w całości stała się własnością (...) sp. z o.o.

Postępowanie w zakresie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr (...) w N., toczyło się od 2012 roku. Wokół tego postępowania nie pojawiły się jakiegokolwiek zarzuty korupcyjne czy też podejrzenia z nim związane. Uchwalenie planu został przesunięte, a uchwalenie planu przelożone na kolejną sesję, w związku z koniecznością wyjaśnienia wątpliwości związanych z podejmowaną uchwałą.

W związku z publikacją artykułu, pozwany nie skierował do powoda żadnych zapytań odnoszących się do procedury związanej z uchwaleniem w/w uchwały a także przyczyn przesunięcia uchwalenia w/w uchwały. Po publikacji artykułu prasowego, pojawiły się pod nim jednoznacznie negatywne komentarze, sugerujące niewłaściwość postępowania w Gminie N., sugerujące korupcyjne działania w Gminie N. oraz niejasność procedur.

Powodem w niniejszej sprawie jest Gmina N. tj. podmiot wyposażony w zdolność sądową oraz określone prawem kompetencje dotyczące spraw ludności na terytorium województwa (...), w powiecie (...). Pozwanym natomiast jest W. M. (1) - wspólnik spółki cywilnej (...). W. M., będący oznaczony numerem NIP (...) oraz uwidoczniiony w rejestrze dzienników i czasopism prowadzonym przez Sąd Okręgowy, VII Wydział Cywilny Rodzinny i Rejestrowy, Sekcja ds. rejestrowych jako redaktor naczelny dziennika N..TV, a także jednocześnie autor w/w artykułu prasowego (wydruk (...) k.17; wyciąg z rejestru dzienników i czasopism k.18, zeznania pozwanego k. 129).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych w toku sprawy do akt oraz na podstawie dowodów osobowych, tj. zeznań świadków A. R. oraz D. W..

W ocenie Sądu pierwszej instancji zeznania świadków były wiarygodne i wzajemnie się uzupełniały. Świadkowie posiadali wiedzę na temat spornej publikacji i byli dobrze zorientowani w sprawie. Potwierdzili, że pozwany nie kierował żadnych zapytań do organów Gminy przed opublikowaniem kontrowersyjnego artykułu. Ponadto świadkowie ukazali skalę naruszenia dóbr osobistych oraz negatywny oddźwięk opinii publicznej, który przybrał formę obraźliwych komentarzy i obelg w stosunku do radnych Gminy N. i pozostałych jej pracowników.

Podczas przesłuchania pozwany także potwierdził, iż w żaden sposób nie kontaktował się z Gminą przed opublikowaniem materiału i nie dążył do uzyskania od powoda żadnych wyjaśnień w sprawie, pozostając całkowicie biernym. Dowód ten Sąd uznał za wiarygodny.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jako uzasadnione podlegało uwzględnieniu co do zasady w zakresie opublikowania przeprosin oraz w części w zakresie zapłaty sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Odnosząc się do legitymacji biernej pozwanego, Sąd ten wskazał, że zgodnie z art. 38 prawa prasowego – ust. 1 odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna. W myśl zaś ust. 2 tego przepisu, stosuje się go odpowiednio do odpowiedzialności cywilnej za naruszenie prawa spowodowane ujawnieniem materiału prasowego przed jego publikacją.

Skoro pozwany odpowiada zgodnie z art.38 prawa prasowego jako redaktor naczelny oraz autor publikacji za w/w publikacje, nie można – zdaniem Sądu Okręgowego - podzielić zarzutów pozwanego o braku legitymacji biernej po jego stronie, bowiem w świetle ustaleń faktycznych ta odpowiedzialność jest niewątpliwa i de facto niekwestionowana przez pozwanego.

W związku z treścią art. 38 ustawy Prawo prasowe Sąd także wskazał, że definicja „materiału prasowego” została sformułowana w treści art. 7 ust. 2 pkt 4 tejże ustawy. Materiałem prasowym jest każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa. Z kolei redaktor naczelny odpowiada za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych oraz za sprawy redakcyjne i finansowe redakcji w granicach określonych w statucie lub właściwych przepisach (art. 25 ust. 4).

Reasumując, zdaniem Sądu pierwszej instancji, zgodnie z przepisami prawa oraz obecnie przeważającym poglądem, redaktor naczelny ponosi odpowiedzialność za opublikowanie materiału prasowego, jeżeli on osobiście miał wpływ na ukazanie się danego materiału prasowego

(zob. wyr. SN z 17.4.2002 r., IV CKN 925/00, OSP 2003, Nr 5, poz. 60; wyr. SN z 26.9.2002 r., III CKN 1037/00, L.; wyr. SN z 23.2.2001 r., II CKN 587/00, OSNC 2001, Nr 7–8, poz. 123).

Pozwany zatem jako osoba fizyczna ponosi skumulowaną odpowiedzialność prawną, zarówno jako autor spornej publikacji, jak i redaktor naczelny portalu internetowego dziennika N.(...). W jednym z wyroków Sąd Najwyższy przyjął, iż redaktor naczelny dziennika (art. 7 ust. 2 pkt 6 Prawa prasowego) „jako taki”, tj. niewymieniony z imienia i nazwiska, nie jest podmiotem, któremu przysługuje zdolność sądowa (art. 64 k.c.); zdolność tę posiada osoba będąca redaktorem i to ona powinna wystąpić w procesie o ochronę dóbr osobistych w roli pozwanego (Wyrok SN z dnia 14 maja 2003 r. I CKN 463/01, OSP 2004, Nr 2, poz. 22.).

Wobec tego zarzut pozwanego dotyczący nieprawidłowego oznaczenia w petitum pozwu strony pozwanej, Sąd uznał za chybiony.

Jak wskazuje się w judykaturze, w sprawach o ochronę dóbr osobistych w pierwszym rzędzie wyjaśnienia wymaga okoliczność czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, a jeżeli tak to, czy naruszenie to było bezprawne, czy też zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność. Naruszenie dóbr osobistych oraz bezprawność są kategoriami samodzielnymi, niezależnymi i każda z nich podlega oddzielnej kwalifikacji i ocenie. Przepisy kodeksu cywilnego zapewniają ochronę tylko przed bezprawnym naruszeniem (lub zagrożeniem) dobra osobistego. Dla skutecznej realizacji roszczenia o ochronę dóbr osobistych, konieczne jest przede wszystkim udowodnienie przez podmiot ubiegający się o ochronę, faktu naruszenia konkretnego dobra osobistego. W dalszej kolejności badaniu podlega bezprawność naruszenia. Dopiero w razie ustalenia, że określone dobro zostało naruszone znaczenia nabiera ocena zachowania się podmiotu, który dokonał naruszenia (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 listopada 2014 r., w sprawie o sygn. VI ACa 122/14, Legalis 1213636).

Z uwagi na zakres przedmiotowy sprawy, charakter zgłoszonych roszczeń oraz stanowisko pozwanego w sprawie, Sąd rozważał następujące kwestie: czy z uwagi na sporną publikację artykułu na portalu internetowym dziennika N.(...) doszło do naruszenia dóbr osobistych wskazywanych przez powoda, a jeśli tak, to czy roszczenia powoda z tym związane (majątkowe jak i niemajątkowe), zasługują na akceptację, czy też zachodzą okoliczności (a jeśli tak to jakie) wyłączające odpowiedzialność pozwanego czy też stanowiące o niezasadności określonego żądania pozwu.

W świetle ustalonego stanu faktycznego, do oceny działania pozwanego polegającego na opublikowaniu artykułu na portalu N.(...) sugerującego związek (...) z aferą natury korupcyjnej, zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz.U. 2019 poz. 1145), a w szczególności art. 23, 24, 43 oraz 448 k.c.

Gminy, powiaty i samorządy województw, posiadają osobowość prawną i jako jednostki organizacyjne samorządu terytorialnego są podmiotami administracji publicznej, realizującymi publiczne zadania własne i zadania zlecone z zakresu administracji rządowej. Zatem powód jest osobą prawną w świetle przepisów prawa, a przepisy o ochronie dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. stosuje się odpowiednio do osób prawnych (zgodnie z art. 43 k.c.). Jednak dobra te nie są tożsame i ich stosowanie nie może mieć charakteru automatycznego. Dla przykładu, u człowieka ochronie podlega życie, zdrowie, wolność, swoboda sumienia, nazwisko, wizerunek czy nietykalność mieszkania i oczywistym jest, że nie wszystkie te dobra mają zastosowanie do osoby prawnej (np. życie czy zdrowie). Katalog dóbr osobistych osób prawnych jest otwarty i tworząc go należy wziąć pod uwagę ich szczególną specyfikę. Charakteryzując je kładzie się nacisk na kryterium obiektywne (dobra sława, dobre imię) w odróżnieniu od kryterium subiektywnego

(godność osobista, poczucie własnej wartości), przypisywanego wyłącznie człowiekowi. Dobrem osobistym osoby prawnej najczęściej naruszonym jest jej dobre imię, czyli inaczej reputacja, renoma, opinia publiczna, opinia handlowa, marka, autorytet.

W niniejszej sprawie cele Gminy oparte są na działaniu w interesie mieszkańców i na zaspokajaniu ich zbiorowych potrzeb. Rolą Gminy oprócz pilnowania porządku i zajmowania się sprawami publicznymi, jest także budowanie zaufania mieszkańców do lokalnych organów władzy publicznej. W doktrynie i judykaturze, podobnie jak w przypadku dóbr osobistych osób fizycznych, podejmowane są próby konstruowania definicji dóbr osobistych osób prawnych. Najbardziej uznaną jest przedstawiona przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 listopada 1986 r., która dobra osobiste osoby prawnej określa jako „wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań (art. 43 w związku z art. 23 KC)” (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z 14.11.1986 r., II CR 295/86, OSNC Nr 23/1988, poz. 40.).

W zakresie naruszenia dóbr osobistych osób prawnych, powód wskazywał naruszenie sfery dobrej sławy, którą należy zróżnicować w zależności od charakteru oraz podstawowych kierunków i celów, działalności osób prawnych, wymienić tutaj można wszystkie czynniki, które tworzą szeroko pojętą dobrą sławę, prestiż i renomę osoby prawnej. Dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działania. Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na cele jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko tzw. renomę, wynikającą z jej dotychczasowej działalności, ale i niejako zakładaną renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę zaufania potrzebnego do jej prawidłowego funkcjonowania.

W przypadku naruszenia dóbr osobistych osób prawnych decydujące, ale i zarazem jedyne znaczenie mają obiektywne kryteria naruszania dóbr osobistych. Osoby prawne nie mogą odczuwać, tak jak ludzie, wyrządzonej im krzywdy, a wykluczone jest uwzględnienie w tym względzie ujemnych odczuć osób tworzących substrat osobowy osoby prawnej. Ochrona dóbr osobistych osób prawnych zależy jedynie od obiektywnie stwierdzonego faktu naruszenia dóbr osobistych działaniem bezprawnym. Wspólną cechą dóbr osobistych osób prawnych i fizycznych jest funkcja, jaką pełnią, otóż dobra osobiste mają zapewnić w przypadku obu podmiotów możliwość ich należytego funkcjonowania.

Zgodnie z art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Ochrona przewidziana w powyższym przepisie jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek: 1) zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz 2) bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwsza z przesłanek powinna zostać wykazana przez osobę żądającą ochrony (powoda), natomiast w zakresie drugiej przesłanki - ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Ponadto, przesłanka bezprawności ujmowana jest szeroko. Za bezprawne uznaje się bowiem każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz z zasadami współżycia społecznego. Jak wskazuje się w orzecznictwie, za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro

osobiste, chyba że wystąpi szczególna przyczyna usprawiedliwiająca naruszenie. Natomiast do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się m.in.: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, ochronę uzasadnionego interesu, a pod pewnymi warunkami także zgodę pokrzywdzonego (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku - I Wydział Cywilny z dnia 28 maja 2015 r., w sprawie o sygn. I ACa 117/15, Legalis 1271357). Podsumowując, bezprawność należy rozumieć jako zachowanie sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statuowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W niniejszej sprawie, powód Gmina N. wskazała, że zasadności pozwu upatruje w naruszeniu przez pozwaną takich dóbr osobistych jak: dobre imię oraz renoma. Jako przedmiot osobistych praw podmiotowych jednostek samorządu terytorialnego w doktrynie wymienia się i analizuje, prócz mających pierwszoplanowe znaczenie typowych w rozumieniu *mutatis mutandis* art. 23 w zw. 43 k.c. dóbr osobistych, także dobra niematerialne jak: samodzielność, herb i logotyp, hasło (motto), hejnał (hymn), renoma a nawet krajobraz i walory klimatyczne, wizerunek architektoniczno-urbanistyczny, domena internetowa i inne (Zob. K. Woryna, Charakter prawny wybranych dóbr niematerialnych miasta, ST 2003, Nr 1–2, s. 87 i nast. Por. J. Koczanowski, Ochrona dóbr osobistych osób prawnych, s. 43 i nast.).

Analizując charakter prawny wskazanego przez powoda dobra osobistego w postaci dobrego imienia i renomy, Sąd wskazał, iż pod tymi pojęciami rozumie się dobrą opinię, zaufanie, dobra związane z reputacją, a ich naruszenie polega na rozpowszechnianiu nieprawdziwych krzywdzących informacji oraz ocen niemieszczących się w granicach dozwolonej krytyki. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę zaufania potrzebnego do jej prawidłowego funkcjonowania. Jak stwierdził Sąd Najwyższy „Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji lub formułowanie ocen, które nie mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki, czyli takiej, która nie znajduje podstawy w obiektywnych faktach, stanowi naruszenie dobrego imienia osoby prawnej, która może wtedy poszukiwać ochrony przewidzianej w art. 24 kodeksu cywilnego” (SN z 5.4.2013 r., III CSK 198/12, OSNC 2013, Nr 12, poz. 141).

Przenosząc powyższe wywody na samą treść spornej publikacji prasowej, Sąd Okręgowy wskazał na stymgatyzyjący sam tytuł artykułu (...) zatrzymało burmistrza W.. Co ma wspólnego z tym Gmina N.?", sugerujący iż pomiędzy w/w zatrzymaniem a Gminą N. jest jakiś bliższy związek i wskazujący na niewłaściwość postępowania organów Gminy i sugerujący przeciętnemu czytelnikowi powiązania Gminy N. z procederem korupcyjnym. Dalsza część artykułu powielająca powszechnie dostępne informacje w zakresie zatrzymania burmistrza W. podczas wręczania łapówki przez (...), sugeruje niewłaściwość postępowania Gminy podczas procedury uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przeciętny czytelnik ma wrażenie, iż „sklejenie” osoby powiązanej z procederem korupcyjnym S. (...). z trwającą procedurą administracyjną w Gminie N., wskazuje, iż nie jest to procedura przejrzysta, uczciwa, a samo wspomnienie w tym kontekście o osobie wręczającej łapówkę wręcz sugeruje, iż podobne zachowania mogły mieć miejsce także w Gminie N., w kontekście informacji podanej, iż „uchwalenie tej uchwały zostało zdjęte z poprzedniej sesji”. Tytuł artykułu w powiązaniu z kryminalną treścią informacji oraz bardzo luźno powiązanymi informacjami odnoszącymi się do Gminy N., stwarzają wrażenie, że lokalny samorząd jest powiązany z przestępczą działalnością o

charakterze korupcyjnym i w taki sposób zostało to odczytane przez przeciętnych czytelników w/w artykule którzy w taki właśnie sposób w/w publikację odebrali.

Powyższe wskazuje - w ocenie Sądu pierwszej instancji - iż bez wątpienia - doszło do naruszenia dobrej sławy powoda, dobrego imienia, renomy, wiążącej się z opinią jaką mają na temat powoda inne osoby ze względu na przedmiot i zakres działalności powoda.

Pozwany w celu obalenia domniemania z art. 24 § 1 k.c. powołał się na takie okoliczności jak: zachowanie przez redaktora i autora artykułu rzetelności i staranności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału zawartego w publikacji, a ponadto działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Ponadto, pozwany zarzucił, że publikacja jest przejawem realizacji przez prasę obowiązku informowania społeczeństwa, kontroli i krytyki społecznej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, obowiązkiem mediów jest przekazywanie opinii publicznej informacji o istotnych społecznie zjawiskach, w tym realizacji prawa do krytyki negatywnych zjawisk życia społecznego. Uniknięcie przez dziennikarzy przedstawiania rzeczywistości w sposób nieprawdziwy, jak też zminimalizowanie zagrożenia dóbr osobistych osób, których sylwetki przedstawione są w publikacji prasowej gwarantuje jedynie zachowanie wymogów zawartych w art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Według tej normy dziennikarz jest obowiązany m.in. zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Działaniem w interesie społecznym jest podawanie informacji, które zostały rzetelnie i starannie zebrane i zweryfikowane. Chodzi zatem o nie innego, jak o podawanie informacji prawdziwych, zgodnych z prawdą i wiarygodnych. Przez informację nieprawdziwą, fałszywą należy zatem rozumieć taką, która jest sprzeczna z ustaleniami dokonanymi według prawidłowej metody, jak również taką, która została ustalona na podstawie nieprawidłowego rozumowania czy niestaranego lub nierzetelnego dochodzenia.

Zdaniem Sądu publikacja pozwanego naruszyła dobra osobiste powoda, takie jak dobre imię, sławę, wizerunek, reputację, czy renomę. Stąd w ocenie Sądu, fakt podania - sugerowania nieprawdziwej informacji do publicznej wiadomości odnoszącej się do powoda, jakoby miałby jakikolwiek związek z zatrzymaniem ówczesnego burmistrza W. godzi we wskazane powyżej dobra osobiste. Informacja taka ma charakter podważający zaufanie do organów gminy, jako jednostek pełniących określone funkcje publiczne i role społeczne, z którymi wiąże się szczególny rodzaj zaufania społecznego i wymóg posiadania określonych cech charakteru jego pracowników, w szczególności prawości, uczciwości i oczekiwania godnego postępowania. Z kolei czyn polegający na zamieszczeniu na popularnym miejscowo portalu internetowym przez pozwanego tekstu sugerującego powiązanie z przestępczą działalnością o charakterze korupcyjnym jest czynem odbieranym społecznie jako zasługujący na potępienie, wręcz skandalicznym i haniebnym.

Sąd zwrócił uwagę, że dobro osobiste może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami, a treść artykułu opublikowanego przez pozwanego jest jednoznaczna.

Przyznał jednocześnie, że sama treść publikacji nie powinna być oceniana przez pryzmat komentarzy ukazanych pod samym tekstem, jednakże to wskazuje w jaki sposób czytelnicy odbierają daną informację i to właśnie poprzez ten przekaz i jego formę kształtują swoją opinię.

Przy ocenie naruszenia dóbr osobistych znaczenie mają nie tylko subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywne reakcje w opinii społeczeństwa (wyrok SN z dnia 16.01.1976, II CR 692/75, OSNC Nr 1/1976, poz. 251). Artykuł bowiem poprzez sam tytuł jest próbą zainteresowania, a nawet wymuszenia zainteresowania opinii publicznej osobą, która jest

skompromitowana przez to, że została uwikłana w aferę kryminalną. W ten sposób daje się opinii publicznej sygnał, że osoba skompromitowana, czyli w tym przypadku inwestor S. (...). skoro został zatrzymany za korupcję burmistrza W. – a jak wiadomo prowadził interesy na terenie Gminy N. - to zapewne musiał w sposób nieuczciwy postępować również w tej Gminie. Dzień po jego zatrzymaniu, radni uchwalili zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, co mogło wywołać skojarzenia ze związkiem pomiędzy wstrzymaniem budowy osiedla mieszkaniowego (działka ew. (...)) a zatrzymaniem tureckiego inwestora.

Zdaniem Sądu, właśnie w taki sposób artykuł pozwanego został odebrany przez czytelników, co znalazło wyraz w licznych komentarzach umieszczonych pod treścią materiału. Nie trudno zauważyć, że sam tytuł (...) zatrzymało burmistrza W.. Co ma wspólnego z tym gmina N.?" jednoznacznie wskazuje na powiązanie Gminy N. z zatrzymaniem burmistrza W., a wczytując się w samą treść publikacji można dojść do wniosku, że w związku z zatrzymaniem inwestora S. B., który przekazywał burmistrzowi korzyść majątkową z pominięciem legalnych procedur (podkreślając, że S. B. prowadził inwestycje na terenie Gminy) - jednoznacznie wskazuje, że S. (...) na terenie tejże Gminy musiał również prowadzić nielegalne interesy. Zdaniem Sądu, takie nieuprawnione sugerowanie czegoś co nie miało miejsca, w sytuacji gdy nie zostało udowodnione nie zasługuje na akceptację. Pozwany nie miał żadnych dowodów ażeby sugerować, że takie okoliczności miały miejsce, w szczególności, nie wykazał czy były jakieś zastrzeżenia co do planu zagospodarowania przestrzennego i formy jego uchwalania, czy toczyło się jakieś postępowanie, czy były jakieś wątpliwości czy plan jest uchwalany zgodnie z prawem, zgodnie z przepisami prawa, czy były jakiegokolwiek zarzuty korupcyjne. W ocenie Sądu sama okoliczność, że turecki inwestor S. (...) prowadził jakieś interesy na terenie Gminy N., a jednocześnie został zatrzymany i powiązany z burmistrzem D. W., nie jest argumentem ażeby łączyć go z Gminą N. w kontekście afery korupcyjnej. Można to uznać za pewnego rodzaju nadużycie – i w oczywisty sposób godzi w dobra osobiste Gminy, m.in. w dobrą sławę (dobre imię, dobrą reputację, renomę), czyli prawo do tego, ażeby o danej osobie wyrażać się zgodnie z prawdą i w sposób prawidłowy.

Pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania okoliczności usprawiedliwiających jego działanie, a więc wyłączających bezprawność (wyrok SN z dnia 11 października 2005 r., V CK 259/05). Zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę charakter naruszenia, a z drugiej strony uwzględniając konstytucyjne prawo do wolności słowa, działanie pozwanego naruszające dobro osobistej osoby prawnej, należało uznać za bezprawne.

Sąd w pierwszej kolejności wskazał na nierzetelność publikacji pozwanego związanej z brakiem uzyskania stanowiska powoda w zakresie opisywanych kwestii – co zresztą potwierdził sam pozwany - a także na oczywistą nieprawdziwość opublikowanych w nim kwestii odnoszących się do podanych okoliczności związanych z uchwalaniem planu zagospodarowania dla działki.

Uchwała Rady Gminy dotyczyła działki nr (...), której właścicielem była (...) R. sp z o.o. S. (...) (S. B. (1)) – wskazany w treści artykułu jako biznesmen wręczający łapówkę, nie jest od 2011 roku, właścicielem (...) sp. z o.o., bowiem w 2011 roku zbył swoje udziały w w/w Spółce na rzecz osoby fizycznej, następnie w/w Spółka w całości stała się własnością (...) sp. z o.o. Postępowanie w zakresie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr (...) w N., toczyło się od 2012 roku. Wokół tego postępowania nie pojawiły się jakiegokolwiek zarzuty korupcyjne czy też podejrzenia z nim związane. Uchwalenie planu zostało przesunięte, a uchwalenie planu przełożone na kolejną sesję, w związku z koniecznością wyjaśnienia wątpliwości związanych z podejmowaną uchwałą. W związku z publikacją artykułu, pozwany nie skierował do powoda żadnych zapytań odnoszących się do procedury związanej z uchwaleniem w/w uchwały a także przyczyn przesunięcia uchwalenia w/w uchwały.

Ustalenia faktyczne związane zatem z uchwaleniem planu zagospodarowania przestrzennego oraz „powiązania” właścicielskie nie potwierdziły sensacyjności tezy wskazanej w artykule a wręcz wprowadzały czytelnika w błąd, sugerując niejasność a wręcz korupcyjność procedury administracyjnej. Artykuł sugerował czytelnikom, że osoba skompromitowana, czyli w tym przypadku inwestor S. (...). skoro został zatrzymany za korupcję burmistrza W. – a jak wiadomo prowadził interesy na terenie Gminy N. - to zapewne musiał w sposób nieuczciwy postępować również w tej Gminie. Dzień po jego zatrzymaniu, radni uchwalili zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, co mogło wywołać skojarzenia ze związkiem pomiędzy wstrzymaniem budowy osiedla mieszkaniowego (działka ew. nr 427/8) a zatrzymaniem tureckiego inwestora.

Sąd podkreślił, że skoro pozwany miał zastrzeżenia, czy też podejrzenia co do przejrzystości czy też uczciwości procedury administracyjnej choćby przez wzgląd na początkowy w niej udział S. (...), jako dziennikarz miał obowiązek zwrócić się do Gminy z zapytaniem, w celu uzyskania stanowiska Gminy w przedmiotowym zakresie, w szczególności, iż obiektywnych wskazań do takowych podejrzeń nie było a przynajmniej takowe nie zostały przed Sądem udowodnione. W ocenie Sądu, sam fakt, iż osoba zatrzymana podczas wręczania łapówki prowadziła jakieś interesy w innej Gminie, nie oznacza automatycznie, iż w taki sam sposób te interesy musiał prowadzić w Gminie N. a w szczególności, iż dopuszczał się podobnych zachowań korupcyjnych.

Nie sposób podzielić zarzutów pozwanego, iż bezprawność jego działania uchylało działanie w celu ochrony ważnego interesu społecznego, bowiem pozwany w żadnym zakresie nie wykazał, iż opublikowane informacje (w zakresie kwestionowanym) były prawdziwe a nadto nie wykazał nieprawidłowości w Gminie N. związanych z uchwalaniem planu zagospodarowania przestrzennego, które uzasadniałyby tezę publikacji.

Obowiązek mediów przekazywania opinii publicznej informacji o istotnych społecznie zjawiskach, w tym realizacji prawa do krytyki negatywnych zjawisk życia społecznego, w szczególności dotyczących osób pełniących funkcje publiczne, nie może osłabiać znaczenia przepisów regulujących ochronę dóbr osobistych i samej ochrony w tym zakresie. Jak przyjął bowiem Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2007 roku /I ACa 636/07, nie publ/, mimo że osoby publiczne podlegają szczególnemu zainteresowaniu mediów i tym bardziej mogą być narażone na ocenę własnych działań w sferze wykonywanej działalności publicznej, w tym na krytykę ze stron prasy, ochrona dóbr osobistych takich osób nie jest wyłączona, ani na tyle osłabiona, aby od dziennikarzy można była wymagać mniejszej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów dziennikarskich dotyczących działalności tego rodzaju osób. Wręcz przeciwnie - brak wymaganego poziomu staranności wobec tych osób naraża je na szczególnie dotkliwe skutki naruszenia ich dobrego imienia związanego z wykonywaną działalnością publiczną. Zatem w odniesieniu do osób publicznych wynikający z art. 12 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego obowiązek ochrony dóbr osobistych przez dziennikarzy nie jest ograniczony, zaś powinność przestrzegania normy wynikającej z tego przepisu przez jej adresatów nie jest mniejsza pomimo tego, że określana jest dodatkowymi elementami.

Uniknięcie przez dziennikarzy przedstawiania rzeczywistości w sposób nieprawdziwy, jak też zminimalizowanie zagrożenia dóbr osobistych gwarantuje jedynie zachowanie wymogów zawartych w art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Według tej normy dziennikarz jest obowiązany m.in. zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. W przedmiotowej sprawie staranność i rzetelność nie zostały zachowane.

Zadaniem dziennikarzy jest wyszukiwanie nieprawidłowości, szczególnie wśród osób pełniących funkcje publiczne, publicznych osób prawnych, podmiotów gospodarujących mieniem publicznym.

Jednakże w artykule prasowym przedstawiono okoliczności z dopasowaniem pod z góry postawioną tezę bez podjęcia najmniejszej nawet próby znalezienia racjonalnego uzasadnienia do wiązania zatrzymania burmistrza dzielnicy W. z działalnością Gminy N.. Takowego tendencyjnego, nierzetelnego i wybiórczego i jednostronnego dziennikarstwa nie sposób uznać za spełniające wymogi z art.12 ust.1 prawa prasowego.

W przypadku poruszania tematów istotnych społecznie i ważnych, wymagać należy od dziennikarzy obiektywizmu, przedstawienia prawdziwych i zweryfikowanych informacji a przede wszystkim rzetelności. Nie można uznać, iż nawet zajęcie się społecznie doniosłym tematem może samo w sobie wyłączyć bezprawność naruszenia dóbr osobistych, w szczególności w przypadku rażącego złamania zasad bezstronności i rzetelności dziennikarskiej.

W powszechnym w XXI wieku dostępnym do internetu i mediów cyfrowych, brak potwierdzenia informacji dostępnych publicznie, nie pozwala na uznanie rzetelności takiego wybiórczego dziennikarstwa.

Negatywnie Sąd ocenił zachowanie W. M. (1), którego działanie uznał za absolutnie umyślne i wprost nakierowane na uniknięcie przedstawienia informacji korzystnych dla powoda; w ten sposób bowiem materiał prasowy pozbawiony byłby walorów sensacyjności.

W związku z powyższym, na podstawie art. 24 § 1 k.c. Sąd uznał za zasadne roszczenie dotyczące zobowiązania pozwanego redaktora naczelnego do złożenia stosownych przeprosin. Zdaniem Sądu, nie było podstaw do tego, żeby kwestionować oświadczenie w zakresie treści przeprosin. Oświadczenie sformułowane jest w sposób bardzo wyważony i stanowi odpowiedni środek niemajątkowej ochrony dóbr osobistych powoda. Celem przeprosin jest poinformowanie publiki o dokonanych przez naruszydiciela nadużyciu, a nie jego szykanowanie. Powód w pozwie odpowiednio sformułował brzmienie dochodzonych przeprosin. Treść przeprosin odnosi się w sposób rzeczowy do spornej publikacji i faktu naruszenia dóbr osobistych powoda. Wskazane w wyroku czcionka, jej rozmiar, a także siedmiodniowy termin na publikację od uprawomocnienia się wyroku nieprzerwanie przez 45 dni, są zgodne z żądaniem pozwu i adekwatne do naruszenia.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia na rzecz powoda, Sąd miał na uwadze kompensacyjny charakter roszczenia z art. 448 k.c. Na taką funkcję tego roszczenia wskazał Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 9 września 2008 roku /III CZP 31/08, nie publ./. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził, iż zadośćuczynienie jak i świadczenie na cel społeczny „pełni funkcję kompensacyjną, ponieważ zmierza przede wszystkim do wyrównania uszczerbku w dobrach prawnie chronionych i przywrócenia ich poprzedniego stanu. Innymi słowy, ma stanowić ekwiwalent pieniężny doznanej szkody niemajątkowej przez dostarczenie poszkodowanemu realnej korzyści ekonomicznej.” Dalej Sąd Najwyższy stwierdził, iż „niejako w tle funkcji kompensacyjnej pozostają funkcje represyjna i prewencyjno - wychowawcza, ale mają one w tym wypadku jedynie charakter akcesoryjny.”

Co do ciężaru dowodu pokrzywdzony żądający na podstawie art. 448 k.c. kompensaty krzywdy nie musi dowodzić bezprawności naruszenia dobra osobistego. Wobec brzmienia art. 24 § 1 k.c. to ewentualnie adresat roszczeń musiałby dowieść braku bezprawności naruszeń (por. wyrok SN z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 13). Natomiast na pokrzywdzonym spoczywa ciężar dowodu winy, chociażby w najłżejszej postaci, ponieważ przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest krzywda wyrządzona z winy umyślnej lub nieumyślnej, niekoniecznie skutek rażącego niedbalstwa.

W ocenie Sądu, w sytuacji gdy portal należy do pozwanego, opublikowanie przeprosin byłoby dla niego całkowicie bezkosztowe, czyli nie poniósłoby de facto żadnej kary. Stąd też wyłącznie

obowiązek dokonania przeproszenia strona pozwana mogłaby odbierać jako sankcję nie dolegliwą, a co za tym idzie nie powstrzymującą jej od podobnych zachowań w przyszłości. Wskazał także, że zasądzenie zadośćuczynienia ma nie tylko kompensować krzywdę powoda w związku z naruszeniem dóbr osobistych, ale także pełni funkcję kary cywilnej. W przypadku zaś naruszenia dobra osobistego osoby prawnej trudno mówić o krzywdzie w cywilistycznym rozumieniu, w związku z czym najistotniejszą formą świadczenia pieniężnego pozostaje forma kary cywilnej. Wobec braku jakiegokolwiek zaangażowania pozwanego w próbę wyjaśnienia w Gminie i zweryfikowania informacji umieszczonych na portalu - co jako podmiot podlegający prawu prasowemu miał obowiązek uczynić – konieczne stało się zasądzenie świadczenia pieniężnego. Sąd uznał, że kwota 2.000 zł będzie wystarczająca do tego, żeby pozwany zreflektował się i wyciągnął wnioski na przyszłość.

Odnosząc się do wysokości żądanej kwoty zadośćuczynienia w kwocie 10.000 złotych której powód żądał na wskazany cel społeczny, Sąd wskazał na niewymierny charakter przesłanek z art. 448 k.c. co daje pewną sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Konieczne jest wzięcie w tym wypadku pod uwagę rodzaju dobra, które zostało naruszone, a także charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem. Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała osiągnąć, podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem uzyskała lub spodziewała się uzyskać.

W ocenie Sądu, powód w wystarczający sposób wykazał, iż działanie pozwanego było celowe, nierzetelne i nakierowane na wywołanie sensacji społecznej. Przedstawiony materiał należało uznać za nierzetelny i nie spełniający standardów obiektywnego dziennikarstwa. Pozwany zarówno jako redaktor naczelny jak i sam autor nie zadał sobie w ogóle trudu aby uzyskać stanowisko powoda w zakresie zatrzymania burmistrza W. skoro uznał tę informację istotną z punktu widzenia lokalnego portalu, czy też ze względu na samą osobę i powiązania S. B. czy też ewentualne i bliżej nie ujawnione nieprawidłowości w uchwalaniu planu zagospodarowania przestrzennego w Gminie N..

Zważywszy na naruszenie dobrego imienia i renomy powoda poprzez rozpowszechnienie nierzetelnych i sugerujących nieprawdziwe informacje o podmiocie i prowadzonych przez niego działaniach za pomocą mediów społecznej komunikacji a także na poczytnym lokalnym portalu, Sąd uznał stopień tegoż naruszenia i jego dolegliwość dla powoda za znaczną. Wskazał, iż materiał prasowy jest dostępny do obecnej chwili w serwisie nadarzyn.tv dla nieograniczonej liczby czytelników, a zatem dolegliwości związane z powyższymi naruszeniami są odczuwane przez powoda w dalszym ciągu i w dalszym ciągu go infamują, narażając go na szydercze komentarze, negatywne oceny czy wręcz jawnie deklarowaną wrogość.

W ocenie Sądu kwota przyznana - 2.000 złotych - odniesiona do powyższych kryteriów nie jest ani nieproporcjonalna ani rażąca. Jest adekwatna do naruszonych dóbr osobistych powoda i skali naruszenia, spełni także swoją funkcję satysfakcyjną dla powoda a także prewencyjnowychowawczą dla pozwanego, dla którego będzie przestrożą przed lekkomyślnym naruszaniem cudzych dóbr osobistych. Przy zasądzeniu w/w kwoty trzeba mieć również na uwadze lokalność działania portalu nadarzyn.tv, którego czytelnikami są głównie osoby związane z Gminą N. a także samą wielkość i formę działalności prasowej prowadzonej przez pozwanego.

W ocenie Sądu, kwota pieniężna zasądzona w oparciu o treść art.448 k.c. z jednej strony musi mieć w jakimś zakresie funkcje karne, a związku z tym musi stanowić pewną dolegliwość dla

pozwanego, z drugiej zaś strony nie może doprowadzić do nieuzasadnionej represji czy też tłumienia wolności słowa, zaś przez swoją nieadekwatność co do wysokości wręcz prowadzić do zaprzestania prowadzenia działalności prasowej przez pozwanego.

Uznając zatem, iż dochodzona przez powoda kwota 10.000 zł była zbyt wygórowana, Sąd obniżył świadczenie na rzecz Fundacji (...) do kwoty 2.000 zł. W pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Jednocześnie Sąd oddalił powództwo w zakresie odsetek od dnia doręczenia pozwu, gdyż uznał, że właściwym będzie termin siedmiu dni od jego doręczenia, który jest terminem zwyczajowo przyjętym na to, ażeby strona, która została zobowiązana do spełnienia świadczenia mogła się z niego wywiązać.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do tego w jakiej części zostało uwzględnione roszczenie strony powodowej, a w jakiej zostało oddalone. Roszczenie uwzględniono co do zasady, natomiast zakres żądania o zasądzenie świadczenia na cel społeczny uwzględniono w zakresie kwoty 2.000 zł. Dlatego też w zakresie roszczenia niemajątkowego Sąd w całości koszty zasądził na rzecz powoda, natomiast w zakresie roszczenia o świadczenie pieniężne stosunkowo je rozliczył, uznając, że pozwany w tym zakresie w 20 % przegrał sprawę, stąd Sąd orzekł jak w pkt 4 i 5 wyroku, z zw. z par.2 pkt.4 i par.8 ust.2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (kwota 1800 złotych od roszczenia majątkowego, kwota 720 złotych od roszczenia niemajątkowego).

W zakresie roszczenia niemajątkowego Sąd przyznał powodowi zwrot kosztów w kwocie 1320 zł, zaś w zakresie roszczenia majątkowego – powód wygrał sprawę w 20% zaś pozwany w 80% w związku z czym w pkt.5 wyroku, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów w kwocie 980 złotych (koszty poniesione przez powoda 500+1800, koszty poniesione przez pozwanego 1800 złotych, całość kosztów 4100 złotych, wysokość kosztów obciążających pozwanego – 820 złotych, przy poniesionej wysokości kosztów 1800 złotych różnica wynosi 980 złotych).

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji.

Z wyrokiem tym nie zgodziły się obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej roszczenie oraz orzekającej o kosztach procesu (punkty: 1,2 i 4).

Zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

- naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. z uwagi na to, że treść wyroku i ustalenia poczynione w uzasadnieniu wyroku są wewnętrznie sprzeczne i dowolne, w konsekwencji czego sąd dokonał niewłaściwej, dowolnej oceny materiału dowodowego i wyciągnął nielogiczne wnioski, a także pominął część okoliczności faktycznych. W wyniku tego wadliwe uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki i że już sam tytuł publikacji sugerował niewłaściwe postępowanie powódki, gdy tymczasem owo powiązanie anonsowane w tytule wskazywało na prawdziwy fakt, że biznesmen (S. (...)) prowadzi inwestycje na terenie powodowej gminy.

- naruszenie prawa materialnego – art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. – poprzez uznanie, że pozwany w sposób zawiniony naruszył dobra osobiste powódki, podczas gdy podane informacje w spornej publikacji były prawdziwe, a opinia wyrażona została na nich oparta; art. 448 k.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji gdy powódka nie wykazała żadnej krzywdy; art. 10 Konwencji o

ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 23 i 24 k.c. poprzez ograniczenie pozwanemu prawa do swobodnego wyrażania opinii w sprawach ważnych dla społeczeństwa; art. 1 Prawa prasowego poprzez uznanie, że materiał prasowy naruszał dobra osobiste powódki, gdy tymczasem wskazany przepis daje dziennikarzowi wolność wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania; art. 24 k.c. poprzez nakazanie pozwanemu publikacji oświadczenia przez okres 45 dni, co jest nadmierną uciążliwością.

Wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powódka zaskarżyła wyrok w zakresie punktu trzeciego i piątego zarzucając Sądowi pierwszej instancji:

- naruszenie art. 448 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i odmówienie Gminie N. zasądzenia w całości odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny w zakresie odnoszącym się do tego, że zasądzenie kwoty 10 000 zł na cel społeczny byłoby nieadekwatne do skali działalności portalu N..TV.

Wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz Fundacji (...) zadośćuczynienia w pełnej kwocie 10 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest usprawiedliwiona, a apelacja powódki nie ma uzasadnionych podstaw.

W prawidłowo ustalonym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym sprawy, który należy jedynie uzupełnić w ten sposób, że aktualny w dacie publikacji właściciel działki gruntu 427/8 – spółka z o.o. (...) w R. - jest reprezentowana przez S. B. (2), tego samego, o którym była mowa w spornej publikacji, a oznaczonego jako S. (...). (odpis z KRS - k. 80), nie można zgodzić się z Sądem Okręgowym, że zarówno tytuł publikacji, jak i jego treść, naruszały dobre imię powódki, renomę, dobrą sławę. Wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, prawidłowe odkodowanie rzeczywistej treści materiału prasowego nie pozwalało na przypisanie takiego ustalenia. Publikacja przedstawiła prawdziwe fakty związane z zatrzymaniem burmistrza dzielnicy W. w W. w związku z podejrzeniem przyjęcia korzyści majątkowej od S. (...) oraz odnotowała prowadzenie biznesu przez S. B. na terenie gminy N., w tym w kontekście procedury uchwalania planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu obejmującego m.in. działkę gruntu 427/8. Owe fakty i ich zestawienie, bez jakiegokolwiek sugestii czy oceny autorskiej, że władze powodowej gminy w jakikolwiek sposób uchybiły swym obowiązkom lub w inny naganny sposób weszły w relacje z tym biznesmenem, nie pozwalały odczytać zarówno samego tytułu publikacji, jak i całej jego treści, jako sugestii skierowanej wobec powódki – jak przypisuje Sąd pierwszej instancji – jakoby gmina N. miała jakikolwiek związek z zatrzymaniem ówczesnego burmistrza W. i podważającej zaufanie mieszkańców do organów gminy. Tym bardziej nie było uprawnione w świetle zasad logicznego rozumowania i poprawnego odkodowywania treści spornego tekstu prasowego, że sugerował on powiązanie z przestępczą działalnością o charakterze korupcyjnym. Takie ustalenie

naruszało dyspozycję art. 233 § 1 k.c. oraz – w konsekwencji tego – skutkowało wadliwą subsumcją materialnoprawną (naruszenie art. 24 k.c. w zw. z art. 23 k.c. oraz art. 448 k.c.

I. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że treść artykułu dotyczy zatrzymania na gorącym uczynku burmistrza dzielnicy W. (...) W., który w zamian za łapówki miał wydawać decyzji administracyjne, korzystne dla dewelopera dotyczące warunków zabudowy. Zgodnie z artykułem wręczającym łapówkę miały być S. B. W artykule wskazano, iż biznesmen ten prowadzi również szerokie inwestycje na terenie Gminy N.. Dalej wskazano, iż na jutrzejszej sesji tj. w dniu 30.10.2019 roku radni (Gminy N.) mieli uchwalać nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla działki, której właścicielem jest firma należąca między innymi do zatrzymanego. Uchwała ta miała być już rozpatrywana na poprzedniej sesji, ale została z niej wtedy zdjęta. Uchwała Rady Gminy dotyczyła działki nr (...), której właścicielem miała być (...) sp. z o.o.

S. B. (S. B. (1)) – wskazany w treści artykułu jako biznesmen wręczający łapówkę – jak ustalił Sąd pierwszej instancji, nie jest od 2011 roku, właścicielem (...) sp. z o.o., bowiem w 2011 roku zbył swoje udziały w w/w Spółce na rzecz osoby fizycznej, następnie w/w Spółka w całości stała się własnością (...) sp. z o.o. Jednocześnie, co uzupełniająco ustalił Sąd Apelacyjny, S. B. (1) jest prezesem zarządu spółki z o.o. w R. - (...) R..

Postępowanie w zakresie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr (...) w N., toczyło się od 2012 roku. Wokół tego postępowania nie pojawiły się jakiegokolwiek zarzuty korupcyjne czy też podejrzenia z nim związane. Uchwalenie planu został przesunięte, a uchwalenie planu przełożone na kolejną sesję, w związku z koniecznością wyjaśnienia wątpliwości związanych z podejmowaną uchwałą.

Sąd Okręgowy odnotował, że po publikacji spornego materiału prasowego, pojawiło się szereg negatywnych komentarzy internautów pod adresem władz powodowej gminy.

II. Cześć zewnętrzna oznacza dobre imię, dobrą sławę, reputację, szacunek otoczenia, dobrą opinię, jaką inni ludzie mają o wartości danego człowieka, a więc jego obraz w oczach osób trzecich (wyrok SA w Gdańsku z 13.11.2014 r., III APa 31/14, LEX nr 1566955). Cześć zewnętrzna jest więc wyrazem pozytywnego ustosunkowania się innych ludzi do wartości osobistej i społecznej określonej jednostki (wyrok SA w Warszawie z 9.04.2013 r., I ACa 1272/12, LEX nr 1315726). Ponadto o ochronie dobrego imienia jest mowa w art. 10 ust. 2 EKPC, w kontekście dopuszczalnych ograniczeń prawa do wolności i wyrażania opinii (art. 10 ust. 1 EKPC).

Osoby prawne mogą domagać się ochrony czci w jej aspekcie zewnętrznym (dobrego imienia), określanym wówczas mianem renomy, reputacji lub dobrej sławy osoby prawnej (wyrok SA w Katowicach z 9.04.2015 r., I ACa 1099/14, LEX nr 1740667) lub prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa. Dobre imię osoby prawnej to dobra opinia, jaką mają o niej inne podmioty w związku z zakresem prowadzonej działalności (wyrok SA w Krakowie z 6.08.2015 r., I ACa 544/15, LEX nr 1916612) lub inaczej ogół pozytywnych wyobrażeń i ocen (m.in. konsumentów) o produktach lub usługach danego przedsiębiorstwa (wyrok SA w Warszawie z 18.05.2017 r., I ACa 380/16, LEX nr 2402412).

Naruszenie dobrego imienia osoby prawnej może nastąpić m.in. w razie postawienia zarzutów nierzetelnego wypełniania zobowiązań publicznoprawnych i prywatnoprawnych, wchodzenia przez osoby piastujące funkcję organów w relacje rodzące podejrzenie korupcji, nietransparentne, itp.

W orzecznictwie wypracowano pewne zasady oceny, czy doszło do naruszenia czci zewnętrznej. M.in. ustalenie, czy doszło do naruszenia dobrej sławy, renomy, dobrego imienia, należy

uwzględniać powszechne znaczenie słów wypowiedzianych (opublikowanego tekstu) w stosunku do innej osoby (wyrok SA w Krakowie z 10.04.2014 r., I ACa 201/14, LEX nr 1554659) oraz opierać się na wynikach badania całej wypowiedzi, nie tylko jej wyizolowanych fragmentów czy wybranych zwrotów (wyrok SA w Łodzi z 26.09.1991 r., I ACr 219/91, niepubl.). Powyższe należy odnosić nie tylko do określeń, ale także do zestawienia logicznego treści pomieszczonych w kolejnych zdaniach lub akapitach.

Z obiektywnej koncepcji dóbr osobistych jako przedmiotu ochrony wynika dyrektywa nakazująca dokonywać interpretacji wypowiedzi stanowiących potencjalne źródło naruszenia dóbr osobistych, w świetle ogólnie obowiązujących reguł znaczeniowych języka, przy założeniu przeciętnej kompetencji językowej odbiorcy danego komunikatu oraz z uwzględnieniem całego kontekstu wewnątrztekstowego i sytuacyjnego (zewnętrznego) towarzyszącego danej wypowiedzi (wyrok SA w Warszawie z 21.11.2014 r., VI ACa 59/14, LEX nr 1621265). Chodzi przy tym o rozumienie wypowiedzi dokonywane przez osoby uczciwie i rozsądnie myślące, a nie osoby, które z różnych względów daną wypowiedź traktują jako pretekst do negatywnych reakcji i sądów o osobie, której tekst dotyczy, bez usprawiedliwionych podstaw tkwiących w danej wypowiedzi.

Ocenie powinien podlegać całokształt okoliczności związanych z daną wypowiedzią, możliwych do uchwycenia przez przeciętnego odbiorcę (wyrok SN z 3.09.2009 r., I CSK 44/09, LEX nr 1211186), w tym kontekst, także sytuacyjny (wyrok SN z 28.02.2003 r., V CK 308/02, OSNC 2004/5, poz. 82; wyrok SA w Gdańsku z 13.11.2014 r., III APa 31/14, LEX nr 1566955; wyrok SA w Krakowie z 26.10.2012 r., I ACa 957/12, LEX nr 1236815; wyrok SA we Wrocławiu z 27.04.2012 r., I ACa 269/12, LEX nr 1171320; wyrok SN z 23.05.2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003/9, poz. 121; WPP 2004/1, s. 150 z glosą S. Hoca; wyrok SA w Warszawie z 22.07.2005 r., VI ACa 136/05).

Rozstrzygnięcie o dokonaniu naruszenia dobrego imienia należy opierać na obiektywnych kryteriach oceny ingerencji w to dobro osobiste. Na tle konkretnego stanu faktycznego trzeba więc zbadać, czy w świetle poglądów panujących w społeczeństwie dane zachowanie ocenione z perspektywy abstrakcyjnego wzorca „przeciętnego obywatela” mogło obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego (wyrok SA w Warszawie z 31.01.2013 r., VI ACa 1172/12, LEX nr 1322805; wyrok SA w Warszawie z 5.04.2013 r., I ACa 1196/12, LEX nr 1315722; wyrok SA w Rzeszowie z 10.12.2009 r., I ACa 376/09, LEX nr 1642075).

W przypadku ingerencji w renomę (część zewnętrzną, dobrą sławę) osoby prawnej stwierdzenie naruszenia powinno uwzględniać wyłącznie obiektywne kryteria naruszenia dóbr osobistych. Same osoby prawne, w odróżnieniu od ludzi, nie mogą odczuwać krzywdy, a w ocenie naruszenia wykluczone jest branie pod uwagę subiektywnych, ujemnych odczuć osób tworzących substrat osobowy osoby prawnej, np. członków jej organów. Okazywanie przez nich poczucia krzywdy nie może zostać uznane za wynik naruszenia godności osobistej osoby prawnej (wyrok SA w Warszawie z 13.04.2012 r., VI ACa 885/11, LEX nr 1171241).

Miernika pozwalającego na ustalenie, czy naruszone zostały godność i dobre imię człowieka, należy poszukiwać przede wszystkim w opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie. Chodzi przede wszystkim o powszechne odczucia ludzi uczciwie i rozsądnie myślących (wyrok SN z 4.11.2001 r., III CKN 323/00, IC 2002/3, s. 47). Nie można opierać się jedynie na jednostkowych i subiektywnych z natury rzeczach odczuciach i przeżyciach poszczególnych osób (wyrok SA w Warszawie z 5.04.2013 r., I ACa 1196/12, LEX nr 1315722).

III. Przenosząc powyższe uwagi na ocenę prawidłowości ustaleń i subsumpcji w wykonaniu Sądu Okręgowego, nie można się zgodzić z tezą o stygmatyzującym tytule artykułu (...) zatrzymało

burmistrza W.. Co ma wspólnego z tym Gmina N.?” Jest to jedynie zainteresowanie czytelnika, że być może w danym zdarzeniu lub osobach w nim uczestniczących jest element łączący się z terenem lub władzami Gminy. W żadnym wypadku tytuł nie sugeruje, iż pomiędzy w/w zatrzymaniem a Gminą N. jest jakiś bliższy związek wskazujący na niewłaściwość postępowania organów Gminy i sugerujący przeciętnemu czytelnikowi powiązania Gminy N. z procederem korupcyjnym. Jest to nieobiektywne i subiektywnie stronnicze przypisanie tekstowi intencji niewynikających z tytułu publikacji.

Dalsza część artykułu, powielająca powszechnie dostępne informacje w zakresie zatrzymania burmistrza W. podczas wręczania łapówki przez S. (...), nie sugeruje bynajmniej niewłaściwego postępowania Gminy podczas procedury uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przeciętny czytelnik nie może odnieść takiego wrażenia, chyba, że jest to zagorzały przeciwnik władz gminy i każdy pretekst uznaje za dobry, aby wyrażać o niej opinie nie mające podstaw w tekście. Tym bardziej, że autor spornego tekstu ani jednym słowem nie sugeruje nieprawidłowości, a jedynie wskazuje, że S.(...) prowadzi interesy (biznes) w powodowej Gminie. Przypisanie publikacji, że stwarza wrażenie, iż lokalny samorząd jest powiązany z przestępczą działalnością o charakterze korupcyjnym, jest rażącym naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów: jest nielogiczne, nieadekwatne do rzeczywistej treści publikacji, skrajnie subiektywne i odnoszone nie tyle do przeciętnych czytelników w/w artykułu, którzy w taki właśnie sposób w/w publikację odebrali, ale do zagorzałych, zapiekłych przeciwników władz Gminy, którzy w swym nieracjonalnym zacierzewieniu, wyciągają wnioski nie dające się wyprowadzić z publikacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak było podstaw do przypisania pozwanemu, że dopuścił się naruszenia dobrej sławy powoda, dobrego imienia, renomy. Tym bardziej, że pozwany rzetelnie wskazał sposób powiązania – osobę S. B. i jego interesy na terenie Gminy oraz czynności podejmowane przez Gminę, bez jakiegokolwiek sugestii. Było to działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, rzetelne i prawdziwe. Publikacja była uprawnionym przejawem realizacji przez prasę obowiązku informowania społeczeństwa, kontroli i krytyki społecznej.

W kontekście uzupełniającego ustalenia Sądu Apelacyjnego, owa rzetelność i prawdziwość jawi się jako oczywista.

Obowiązkiem mediów jest przekazywania opinii publicznej informacji o istotnych społecznie zjawiskach, w tym realizacji prawa do krytyki negatywnych zjawisk życia społecznego. Trudno stawiać pozwanemu zarzut, że nie zwracał się do władz Gminy o dodatkowe informacje, skoro nie przypisał jej żadnych nagannych zachowań. Jedynie wskazał, że osoba zamieszana w proceder korupcyjny ujawniony przez (...), robi interesy w Gminie N. i że Gmina podejmuje czynności dotyczące terenu związanego z tymi interesami.

Owa publikacja obiektywnie rzecz ujmując nie naruszała dobrego imienia powódki (art. 23 k.c.) i jako taka nie mogła skutkować ochroną z art. 24 k.c., ani tym bardziej z art. 448 k.c.

IV. Z tych wszystkich względów zachodziły podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz orzeczenia o kosztach procesu za obie instancje na podstawie art. 98 i art. 108 § 1 k.p.c.

Z tytułu kosztów procesu w pierwszej instancji Sąd Apelacyjny przyznał pozwanemu zwrot kosztów zastępstwa procesowego w stawce minimalnej właściwej dla roszczenia niemajątkowego i majątkowego oraz zwrot opłaty od pełnomocnictwa. Z kolei kosztami za drugą instancję pozwanego objęto zarówno wynagrodzenie adwokackie w stawce minimalnej, jak i zwrot opłaty od apelacji.

Anna Strączyńska Roman Dziędek Beata Byszewska